

# ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 40 groszy

Z LISTĄ GOŚCI

Prenumerata  
roczna 16 zł

## Zakopane

podtatrzańskie wysokogórskie 800—1000 m nad poziomem morza położone, całoroczne uzdrowisko obejmujące gminy Zakopane, Witów, Kocieliśko, Murzasichle (Jaszczurówka), Nowe Bystre, Brzegi, Roztokę i Bukowinę. Idealne miejsce wypoczynkowe. Rendez vous elity towarzystwa Hotele, Pensjonaty, Kawiarnie, Restauracje, Dancin. Park, Koncerty Orkiestry wojskowej, Kinematograf, Sale teatralne i koncertowe, Biblioteki publiczne, Wystawa sztuki, Muzeum tatrzańskie, Gimnazjum państw., Sanatorium, Szkoła koronarska, Szkoła przemysłu drzewnego. Centrum turystyki tatrzańskiej. Stolica sportów zimowych Narty, Saneczki, Ślizgawka, Dwie skocznie narciarskie, Korty tenisowe, Boisko sportowe, Tow. Tatrzańskie, Sokół, Dom wycieczkowy im. ks. Stolarczyka, Stacja meteorologiczna, Schronisko przy Morskiem Oku i na Hall Gąsienicowej. Idealne miejsce klimatyczne o specjalnych warunkach leczniczych. Niskie ciśnienia, Mała wilgotność, Silna insolacja, Mała ilość wiatrów, Duże opady śnieżne, czystość powietrza, rzadkie mgły, Wskazania lecznicze, choroby płuc, zwłaszcza gruźlica w stadiach początkowych. Doskonałe rezultaty w sprawach kataralnych oskrzeli i górnych dróg oddechowych, oraz rekonwalescencji po zapaleniu płuc i grypie. Dobre warunki do leczenia malarji, anemii (blednicy), neurastenji, choroby Basedowa i czyn. zaburzeń narządów trawienia. Doskonałe wyniki u dzieci wątłych i obciążonych dziecinną skłonnością do chorób pierśiowych.

Sanatorium: Czerwonego Krzyża, Dr. Hawranka, Związku Naucz. Odrodzenie. Dla dzieci: KBK., Bratnia Pomoc Akademicka, Szpital Uzdrowska, Zakłady roentgenologiczne, Pracownia chemiczno-bakterjologiczna, Diatermia, Elektryzacja, Fizykoterapia, Łazienki miejskie, Poradnia przeciwgruźliczna dla niezdolnych.

Prospekty wysyła Zarząd Uzdrowska, Zakopane, Rynek.

### „Morskie Oko“

Restauracja, cukiernia, kawiarnia pod nowym zarządem

ZAKOPANE — ul. Krupówki.

Śniadania — Obiady — Kolacje — Największa w Zakopanem Czytelnia — Gry towarzyskie — Codzienne popołudniowe i wieczorne

DANCINGI.

Znakomita orkiestra Wielkopolan I H M - J A Z Z

Produkcje pierwszorzędnych artystów

Drukarnia, fabryka kopert, zeszytów szkolnych i ksiąg handlowych

**Paweł Mitrega**  
w CIESZYNIE

poleca się do wykonania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

ST. LAUDYN-CHRZANOWSKA.

## Książka w życiu kobiety.

Książka w życiu kobiety — jakże szeroki to temat, jak bardzo życiowy, dziś zwłaszcza, gdy bogactwo i różnorodność książek jest tak wielką, a książka dobra, poważna, odbiegła prawie od rąk polskich kobiet, zastępuje zaś ją przeważnie niezdrowa sensacja, skandaliczny romans, niosący znieprawienie życia tak często, usiłujący przeszczerzyć nam z rynku piśmiel tuzinkowych podminowanie cnoty, religii, małżeństwa, obowiązków wogóle, nawet patriotyzm polskiej kobiety, która na tych polach mianowicie zdobyła sobie wszechświatową cześć i uznanie. Książka polska prawdziwa, ta nasza z krwi i ducha, leży zaniedbana prawie, zapełnia masowo półki księgarskie, stawiając wydawców i nakładców naszych przed ciężkim dylematem — mieć ją, czy nie mieć? Sprawa ta wymaga zastanowienia i osądu samej kobiety polskiej, która — wstąpiwszy dziś w nową epokę dziejów narodu — zadecydować winna, czy ma przekreślać najgłębsze strony duszy swej, idącej z wiekowych przeżyć narodu, czy ma zrywać tęczowe nici ideałów, uczuć, nakazów, płynące z wiecznotrwałej jaźni polskiej?

Zajrzyjmy choć przelotnie w karty zaledwo odchodzącej dziś od nas twórczości koryfeusza literatury naszej i porównajmy w osądzie własnym te cudne typy kobiet tak żywych jeszcze, dotykanych niemal a jednak tak bardzo różnych już od postaci kobiecych tej zgiełkowej, zmaconej, wyjąłowanej z uczuć prawie i ideałów chwili, którą przeżywamy. Uchodzące te ciche, subtelne typy noszą duchowy spiz życia w sobie, umieją one iść, walczyć na głębiach, zwyciężać i łamać nawet, ale siebie — tylko siebie, nie drugich, w imię najwyższych nakazów cnoty, godności, obowiązku. Oto rzeźbione jakby z eteru i stali niezrównane postacie H. Sienkiewicza, B. Prusa, wizje natchnione Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, dobyte z głębi życia, zmagające się z niem postacie El. Orzeszkowej, która w swym bohaterskim trudzie załadniła świat nasz duchowy tłumem kobiet: z „Nad Niemną“, „Elego Makowera“, „Marty“, „Chama“, „Australczyków“ i t. d., uderzając gorejącym młotem serca w miąższ sumień naszych, uczuć i przyszłości narodów. Książki te krzepiły, dźwigały siły i charaktery, gdy tuż obok śpiewem swym ucili z odrętwienia, rozpalali wielkie moce Norwid, Asnyk, Ujejski, otwierali głębie dusz Kasprowicz i idąca w rytynie bojowym genialna pieśniarka niedoli Konopnicka, zapatrzona w tragizm losów polskich, w te „exodus“ męczeńskie ludu naszego, idącego na straszliwą tułaczkę wśród obcych, dalekich, aż wybuchła ona wkońcu spżowym hymnem wiary, dumy, woli życia w potężnej „Rocie“, którą chwyta z ust wieszczki naród cały i na nim składa swe zaprzysiężenie. Konopnicka dobywa prawdę duszy narodu, która idzie przez wieki, niesiona w arce poświętej pokoleń, zawsze ta sama — niezłomna, biorąca tylko pogłębienia i poszerzenia idących czasów, epok, ale nie odchylenia, zaparcia się, negowanie. Mówią nam o tem wszystkim, uczą i w dusze wkładają książki dobre, te — uchodzące i te — idące, nasze — polskie, świetliste zawsze, bo pała się w nich jasnowidzące dusze autorów, którzy dają nam w darze bogactwa swe bezcenne. Książki te winny być

światłem, drogowskazem i ukochaniem szczęśliwej dziś, bo wolnej, w otwarte podwoje mocarstwowej Ojczyzny wstępującej, polskiej kobiety-obywatelki. Czy nie powinna ogarniać nas dziś duma, godność, wysoka cnota Rzymianek walczących, które przeszły zwycięsko obłędne koleje zmagania się krwawych świata, a dziś za szczęście odzyskanej wolności zapłacić winny światu i narodowi swemu walką drugą, potężniejszą może jeszcze, ale jakże słoneczną, walką o odrodzenie i rozkwit nowy ducha kobiety. Książka — o tem pokojowym bohaterstwie dusz — już mówi w literaturze świata, powstać musi ona wśród narodów wszystkich i u nas już kroki swe znaczy. Niechże wesprze ją życie u nas, da krew i barwę zmaganiu się twórcze polskiej niewiasty. Oto święci dziś genjusz polskiej kobiety wiedzy triumf swój na obu półkulach — triumf pokojowy, przed którym chyli czoło świat cały. Książka, badanie nauki, niezłomny trud wiodą dziś kobiety na szczyty. Chciejmy iść. Polska tak bardzo potrzebuje szczytów, tak pragnie ich i kocha. Położona na przełęczy dwóch światów walczących — Wschodu i Zachodu — tego Wschodu, który tak haniebnie forsuje dziś straszną doktrynę zezwierzczenia człowieka, chaosu i zatury dusz — przeciwstawić temu zaprzepaszczeniu musi chrześcijaństwo swe entuzjastyczne, żywe, cześć człowieka, poszanowanie pracy, ideał zwycięskiego rycerza, co rzuca się w podniebia i głębie, by nowe prawdy, nowe dobra i szczęśliwości dla siebie i ludzkości cierpiącej zdobyć! Wielkie czasy — oto dzwony podniebne biją. Czy nie jest to chwila i wołanie, czy wszelkie małości, zбочzenia, rozluźnienia powojenne kobieta polska precz od siebie odrzuciła? Wszak nakaz dziejowy stoi w powietrzu, woła tragizmem okropnym na tej groźnej rubieży Wschodu, skąd maczki dusielskie, bakcyle epidemii zabójczej ku nam przesłizgują się, idą, gdy czujne strażnice matki i żony od progów domów swych odbiegają, zaś w otwarte drzwi pchają się wrogowie burzyciele i groza zatury uderza w wiekowe ostoje narodu — rodzinę, dzieci, małżeństwo, religię. Gdzie są i czy są jakie inne ostoje ratunkowe naszej przyszłości i bytu? Kto poratuje, obroni, gdy twierdze te padną podpiłowane w chaosie, zameć naszego „dziś“ — naszego obłędu tanecznego, naszych romansów, obnażeń, zbytków, oślepiłych szaleństw „jazzowych“ i innych. Czy taką może być atmosfera domu, rodziny, młodzieży? To haszysz wiodący do obłędu, znieprawienia, przepastnej ruiny życia, do której sprzysiężone siły wrogie pchają nas, wspomagane przez literaturę zatrutą, prasę zdemoralizowaną, obyczaj wynaturzone okrucieństwem i zbrodniami długiej wojny. O książkę dobrą, niosącą pokarm, ukojenie, wołajmy, szukajmy jej zawzięcie. Książki takie — życia oświecicielki, są już, trzeba je tylko chcieć do ręki wziąć, podawać młodzieży, w domu mieć i na nie często patrzeć! Jeśli kiedy, to dziś książki obronne, które pokarm i zasilek duszom głodnym dają — pożądane i konieczne są nade wszystko, bo hart w nas słabnie, dusze się rozszepiają, a przez pęknięcia te i szpary różne macki wrogów wpełzają w domostwa nasze i sanktuarja życia święte. Strzeżmy się, gromadźmy ostoje duchowe szybko i przezornie dokoła

siebie, ale muszą one mieć za sobą czystą, zdrową, twórczą atmosferę domu.

Leży oto przedemną wezwanie szlachetne i tak bardzo na czasie Tow. wydawców i księgarzy polskich, którzy w tę potrzebę obronnej, polskiej książki uderzają. Jakże gorąco na to wezwanie kobiety polskie odpowiedzieć muszą! Książka polska — dobra, nagląco pożądana jest. Wyciągnijmy po nią rękę, nie żałujmy grosza, gdyż głód fizyczny zaleca dziś nawet często medycyną, lecz głód duchowy wyrwy czyni rozkładowe w naszej duchowości, wciąga tam z siłą przepastną naszą odporność, wiarę w siebie, zabija zmysł życiowy, rwie więzi obronne, żywe z otoczeniem własnym. Nabywać więc i czytać książki autorów dobrych, którzy ogień twórczy ducha w prace swe wkładają, znój myśli łamiącej się na głębiach, odpowiedzialność biorąc za każde słowo, twierdzenie, nawoływanie przemyślane, uczciwe. Dajmy też autorom polskim możliwość żyć, pracować, nie płacmy za ich życiowy dla nas dar lekceważeniem, obojętnością kamienną, która w sytości swej gotowa wszystko brać, ale nic ze swego dobrobytu na książki polskie dać nie chce. Stosunek ten do wytwórczości duchowej autorów jest wprost hańbiący i głęboko sprzeczny z głoszona u nas kulturą narodu.

Nabywać książki dobre — to obowiązek społeczeństwa — wszak wydawcy nasi i księgarze wkładają w interesa te ryzykowne kapitały swe, czas i pracę, jeżeli pokup nie pokryje kosztów i nakładu interesów tych, zalegnie u nas pustka umysłowa, spustoszenie padnie na najczulszą i najwyższą dziedzinę pracy i produkcji, bo na mózg narodu, a byłoby to już staczaniem się w dół — ku ruinie. Nie na dół Polsce iść, lecz krok za krokiem brać przeszkody i stąpać na każdy szczebel wzwyż — co może nam jedynie równowagę dać i zachować nasz dziejowy sztandar w miejscu jego przeznaczenia. Czujna, oświecona strażniczka przyszłości, w jasnowidzeniu darowanym sobie od wieków, przeoczyć ani zaniedbać prawd wielkich i wołań chwili naglących z pewnością nie zechce, a

w tygodniu propagandy książki polskiej wpi-sze czyn zrozumienia swego, postępu i obowiazku.

## Sanatorium dla płucno-chorych

pod kierownictwem

**Dra Edwarda Łotockiego**

w Zakopanem, ul. Chalubińskiego 5.

Stały lekarz na miejscu. Roentgen.

Laboratorium. Centralne ogrzewanie.

Leżalnia w ogrodzie. Biblioteka dla

użytku chorych.

Bliższe informacje: **Dr. E. Łotocki**

(tel. nr. 240).

## Uchwała Rady miejskiej

**z dn. 21. XI. 1929 w sprawie unifikacji władz w Zakopanem.**

Na posiedzeniu R. m. w dniu 21. XI. 1929 zapadła, na wniosek Zwierzchności Miejskiej następująca uchwała:

## Dębno.

Dębno! Ile wspomnień mi się nasuwa na samo brzmienie tej nazwy!

Dębno! Widzę Cię jeszcze, prastary kościółku.

Wiele na ziemiach naszych znajduje się jeszcze kościółków drewnianych. Ale jakże wybija się ponad inne, ten w Dębnie.

Klejnot — zachowany za szybą serwantki.

Cudowny, stary kościółku, ile musiałeś widzieć przez tyle wieków!

Pamiętasz, jak to „drzewiej“ bywało, jak król Jan III, wracając z potrzeby wiedeńskiej, wstąpił w Twoje progi.

Tu w Twoich progach korzyli się dumni starostowie czorsztyńskiego zamku, składając ofiary.

Ale przedewszystkiem dbali o Ciebie górale, chodzący „na zbój“.

„Kilkudziesięcioletnie istnienie w Zakopanem dwóch władz: Gminy i Uzdrowiska — dało bardzo obfity materiał doświadczalny, stwierdzający nietylko niecelowość, ale wręcz szkodliwość tego systemu. O ile w Gminach, stojących na niższym poziomie kulturalnym i gospodarczym, troska o zapewnienie Uzdrowisku możliwości rozwoju jest dostatecznym uzasadnieniem tworzenia specjalnych władz klimatycznych, które przez dobór sił fachowych, zrozumienie celów Uzdrowiska i planowość gospodarki mają działalność Gminy uzupełniać, względnie korygować, — o tyle w Zakopanem, którego samorząd stoi na wysokości zadania, posiada wykwalifikowany personel urzędniczy, a co najważniejsze najzupełniej zdaje sobie sprawę z celów i zadań Uzdrowiska, widząc w jego rozkwicie podniesienie gospodarcze Zakopanego i wzrost dobrobytu, co przecież najzupełniej pokrywa się z celami Gminy i jest przedmiotem jej działalności i starań, — dualizm władz niczem nie może być uzasadniony.

Podczas gdy Zarząd Uzdrowiska w Zakopanem w rezultacie swego kilkudziesięcioletniego istnienia nie dokonał samodzielnie żadnej poważniejszej inwestycji, ograniczając się jedynie do skromnego subwencjonowania niektórych inwestycji przeprowadzonych przez Gminę, — Gmina Zakopane niejednokrotnie dawała i daje wyraz swej trosce o rozwój Zakopanego, jako Uzdrowiska, czego dowodem jest zaprowadzenie przez nią szeregu kosztownych urządzeń, w pierwszym rzędzie przeznaczonych dla użytku gości i względami na ich wygodę dyktowanych, takich jak budowa Łazienek Miejskich, Szpitala, Elektrowni Miejskiej, Rzeźni Miejskiej, Wodociągu Miejskiego, Parku Miejskiego, konserwacja i budowa dróg i chodników, zautomobilizowanie Straży Pożarnej, wreszcie zapoczątkowanie na koszt miejscowych obywateli kanalizacji najgłówniejszej arterji Uzdrowiska tj. ulicy Krupówki.

Celem zapewnienia środków finansowych na przeprowadzenie niezbędnych dla Zakopanego jako Uzdrowiska inwestycji — Rada Miejska uchwaliła szereg nowych podatków komunalnych, obciążających wyłącznie miejscową ludność, czem dała dowód, że Gminie w pierwszym rzędzie zależy na rozwoju Zakopanego jako Uzdrowiska.

Kompetencje w zakresie spraw budowlanych zostały również całkowicie przekazane Gminie, która poza sprawowaniem policji budowlanej, przeprowadza wykonanie planu regulacyjnego Zakopanego.

Spółeczeństwo zakopiańskie od szeregu lat zabiega o połączenie Gminy z Klimatyką, widząc w przekazaniu agend uzdrowiskowych Gminie unifikację gospodarczą Zakopanego, ujednostajnienie planów, mających na celu jego rozwój, stworzenie jednolitej linii polityki uzdrowiskowej, wreszcie oszczędność, wynikającą ze zmniejszenia kosztów administracyjnych. Władze Państwowe również uważały za celowe skoordynowanie działalności Gminy i Klimatyki w rękach wspólnego Zarządu, czemu dały wyraz, ustanawiając, po rozwiązaniu samorządu w Zakopanem, wspólnych dla Gminy i Uzdrowiska Komisarzy Rządowych.

Po wskrzeszeniu samorządu w Zakopanem sprawa unifikacji władz stała się znowu problemem dla Zakopanego bardzo żywotnym i zarówno społeczeństwo, jak i nowa Rada Miejska, postulat połączenia Gminy z Klimatyką zaczęły znowu wysuwać. Komisja Uzdrowskowa wybrała swoim przewodniczącym Burmistrza m. Zakopanego, a Rada Miejska przyjęła ten wybór z aplauzem.

Spółeczeństwo zakopiańskie powitało unję personalną Gminy z Klimatyką z radością, widzą w niej zapowiedź i pierwszy krok do faktycznego zlania się tych instytucji.

Przytoczone momenty wskazują niezbicie, że sprawa unifikacji władz w Zakopanem dostatecznie już dojrzała, wobec czego Rada Miejska m. Zakopanego zwraca się z prośbą do Pana Wojewody, aby w myśl postanowień okólnika Min. Spr. Wewn. z dnia 28/IV 1928 r. Nr. Zu 1692 przedstawił Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych wnioszek na przekazanie na zasadzie art. 29\*) ustawy o uzdrowiskach z dnia 23/III 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 254). agend Komisji Uzdrowskowej w Zakopanem — Gminie Zakopane, — ponieważ zaś granice Gminy Zakopane nie pokrywają się z obszarem terytorjalnym ochrony sanitarnej Uzdrowiska, — Rada Miejska, opierając się na konferencji odbytej przez Burmistrza Zakopanego z Panem Wojewodą i Panem Naczelnikiem Wydziału Samorządowego, proponuje utworzenie przy Wydziale Powiatowym w Nowym Targu Referatu Uzdrowskowego, względnie Komisji Uzdrowskowej, w skład której wchodziłby Przewodniczący Wydziału Powiatowego jako Przewodniczący Komisji, oraz Lekarz i Inżynier urbanista jako członkowie, a która miałaby na celu, wynikający z ustawy uzdrowskowej, nadzór sanitarny i budowlany, oraz pieczę nad rozwojem nietylko terenów uzdrowskowych, leżących poza granicami Gminy Zakopane, ale całego powiatu Nowotarskiego, jako jednego wielkiego Uzdrowiska Podhalańskiego“.

\*) Wyciąg z art. 29 ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca 1922 r. D. U. R. P. Nr. 31, poz. 254: „W stacjach klimatycznych, kąpieliskach morskich i w Inowrocławiu, Minister Spraw Wewnętrznych może poruczyć wykonywanie zadań Komisji uzdrowskowej, przewidzianych w art. 34 niniejszej ustawy, bądź w całości, bądź w poszczególnych punktach tego art. właściwym organom gminnym lub związkom tychże gmin pod warunkiem utworzenia przez nie osobnego wydziału z udziałem czynników, które określi statut, a zwłaszcza lekarza miejscowego (uzdrowskowego) i dwóch członków, mianowanych przez Wojewodę z pośród stałych mieszkańców danego powiatu.

Wydział posiada wszelkie kompetencje przyznane ustawą niniejszą Komisji uzdrowskowej. — Fundusz kuracyjny w uzdrowiskach, gdzie powołany zostanie wydział, winien być zarządzany przez tenże wydział niezależnie od funduszy gminnych“.

### Towarzystwo Akc. Ubezpieczeń „VITA“ w Warszawie

finans. związane z Comp. d'ass. „Union-Geneve“ w Genewie

Reprezentacja Oddziału Krakowskiego w Zakopanem, ul. Zamoyskiego, willa „Marylka“, tel. 262

przeprowadza na najlepszych warunkach ubezpieczenia życiowe i posagowe.

Ich to rękoma powstały te malowidła, ozdabiające Twe ściany.

Dziś, po latach sławy i wielkości, stoisz na uboczu, zakryty świerkami, lecz zawsze z dumnie podniesioną głową.

I zdajesz się z politowaniem kiwać do swego sąsiada z za rzeki, Frydmańskiego kościoła — na widok przelatujących z hukiem samochodów.

Stoisz sani, otoczony wiernymi towarzyszami, którzy Cię potężnymi konarami osłaniali od wichrów, którzy przetrwali potężne halne, wiejące hen — od Spisza. Nic się nie zmieniło.

Stary piastowski orzeł dumnie rozpościera ramiona, wszystko jak dawniej — tylko płyną lata, a Twe ściany i belki nabierają szacownej patyny.

I wieje tylko od Ciebie jakiś smutek i żal, że dawne czasy świetności minęły, kiedy to Janicek chodził „na zbój“ a „dulscy“ ludzie nie przelatywali koło Ciebie huczącymi maszynami, tylko wolnym krokiem szłapały wózki.

I gdy byłem przy Tobie ostatni raz, pamiętasz ten wieczór. Cisza! Wielka cisza! Tylko zdaleka dochodził szum Dunajca. I w ten cudowny letni wieczór usłyszałem z daleka płynące słowa „staroświeckiej“ piosenki, śpiewanej czystym, ostrym altem kobiecym „Ej kany się podziały staroświeckie casy“ i zdawało mi się, że piosence tej wtórują poszumem ciemne wierzchołki drzew a wieża Twa, nakryta hełmem, smętnie opuściła głowę.

A nagle, gdzieś z za wieży Frydmańskiego kościoła, wypląnął blady księżyc i szcudrą ręką sypnął garść srebrnych promieni.

Ucichło wszystko, gdzieś daleko rozpoczęły się psie rozmowy, a z drogi dochodziły suche postukiwania wozu.

I byłeś znów wyniosły w swej dumie, podobnie jak bywają stare miasta południowej Francji.

J. Radziwiński.

## Kornel Makuszyński do nas.

Komitet Imprez Sportowych Z. P. Z. zwrócił się do naszego przeznaczonego przyjaciela p. Kornela Makuszyńskiego z prośbą o przyjęcie godności członka Komitetu Honorowego K. I. S. i na prośbę swą otrzymał na ręce prezesa p. dyr. Marjana Jamontta poniższy list, który pozwalamy sobie tak ze względu na osobę autora, jak i treść, w całości przytoczyć.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Dumny jestem, żeście skromne moje nazwisko umieścili wśród całego szeregu znacznych nazwisk. Bardzo za to dziękuję. Z największą chęcią, jak tylko umiem, rozstawię Waszą imprezę. Będę zaraz po świętach w Zakopanem i ujrzawszy wszystko i o wszystkim się dowiedziałwszy, napiszę głośno i rozkrzyczę na całą Polskę, aby dawali ludzie ciężkie pieniądze.

Rozkaz!

Bardzo się cieszę, żeście się do wielkiej zabraли roboty. Najwyższy czas! Ja ze skóry wyłażę, aby zafundować Zakopanemu dom gry. Wciąż mam nadzieję, że się powinno udać. Rozsądek każe stłamsić obłudę społeczną i zrobić to, co już dawniej mądrzejsi od nas zrobili. Pogadamy o tem w czasie mego pobytu, gdyż na kilka tygodni przyjadę.

Ściskam serdecznie dłoń Pańską.

Makuszyński.

## Kilka słów wyjaśnienia.

Bezpośrednio po automobilowym wyścigu w sierpniu b. r. ukazał się na łamach naszego piśma w numerze 20/21 artykuł p. t. „Uwagi po wyścigu tatrzańskim“, który, jak się obecnie dowiadujemy, wywołał tak w prezydium krakowskiego Klubu Automobilowego, jak i u znacznej części jego członków duże niezadowolenie. Obraz tego niezadowolenia, które w rezultacie ochłodziło znacznie tak miłe dotąd między K. K. A. a Zakopanem stosunki, przedstawił prezesowi Komitetu Imprez Sportowych, p. dyr. M. Jamonttowi, w osobistej rozmowie delegat tegoż klubu p. dyr. Dygat.

K. K. A. czuje się dotknięty niektórymi uwagami dotyczącymi organizacji oraz niejako domaganiem się ze strony naszej takiego udziału w pracach organizacyjnych imprez K. K. A. na terenie Zakopanego, któryby pozwolił delegatom Zakopanego na uzyskanie pewnego wpływu na całość imprezy.

Artykuł nasz, co na tem miejscu stanowczo podkreślić musimy, nie miał najmniejszych intencji stawiania jakichkolwiek zarzutów K. K. A., a podyktowany był jedynie troską o jak najlepszą przyszłość poczyni K. K. A. i o takie ułożenie wzajemnych stosunków, któreby wzajemną nić sympatii umocnić mogły i przyczyniły się do powodzenia wszystkich imprez K. K. A. na terenie Zakopanego i Podhala raz na zawsze. Że takiem było nasze stanowisko zawsze i że takiem jest i w dalszym ciągu, świadczą z jednej strony artykuły nasze, poprzedzające ostatnią imprezę K. K. A., jak n. p. artykuł p. t. „Wyścig Tatrzański“ w numerze 18/19 „Zakopane-go“ — z drugiej strony fakt wciągnięcia przez Komitet Imprez Sportowych Z. P. Z. w program sezonu zimowego również imprez samochodowych i zwrócenie się z prośbą o urządzenie ich do tegoż właśnie klubu.

Być może, że artykuł nasz był może niezręcznie napisany, że uwagi były źle postawione i wypowiedziane, względnie że niewłaściwie sobie ich treść tłumaczono, wreszcie że nieporozumienie zostało spowodowane pewnym niedocenieniem naszych intencji — jedno tylko jest dla nas pewnem, że w zamierzeniach nie było cienia złośliwości, czy też niezrozumienia znaczenia, jakie dla dobra i przyszłości Zakopanego ma dobry nasz stosunek wzajemny.

Wyrażamy też równocześnie nadzieję, że i Krakowski Klub Automobilowy intencji swych szlachetnych nie zmieniając, nie będzie wyciągał z tego powodu żadnych konsekwencji i stosunku swego wobec Zakopanego i jego poczyni w kierunku uczynienia z niego stacji sportowej nie zmienia, a przeciwnie przez jak najczęstsze urządzenie na jego terenie swych imprez sportowych dopomoże mu w tym kierunku pełnem swem poparciem.

## Utrwalone, wieczone Zakopane.

Przystępując do napisania artykułu, postanowiłem odwołać się do społeczeństwa i porozmawiać z niem na temat: „Dobre sfilmowanie Tatr, Zakopanego, imprez i atrakcyj sportowych jest „kasowo-psychologicznie-technicznie“ możliwością i koniecznością, odpowiadającą wyrazom dzisiejszej chwili i gustom publiczności.“

Poufnie i szczerze przyznam się Wam, Sz. Przyjaciele Zakopanego, że skłoniła mnie do napisania na ten temat wiadomość, przeczytana w organie Waszym o tem, iż Komitet Imprez Sportowych Z. P. Z. ukończył już wstępne prace i przystępuje do realizacji wytyczonego programu a także niedawna rozmowa z P. Jamonttem. Z rozmowy i dziennika dowiedziałem się o 45 dniach sportowych i o programie, który będzie bogaty i obfity w różne imprezy i atrakcje. Ale wykonanie tego programu wymaga wysiłku ze strony Komitetu i społeczeństwa. Jednak z smutkiem powiadam: Wiele tych osobliwości Zakopanego, imprez, wysiłków zamie się w nieuchwyceniu, utonie w zapomnieniu. Dlaczego? Co za wymysł? zapytacie. Zaraz odpowiem... Nic nowego. Film!, ale dobry, nie partacki, „wymyśli“ go Edison.

Rok rocznie przyjeżdżają w czasie zawodów reżyserzy, operatorzy, „goście z statywami“, kręca, filmują, chwytają na taśmę końce nart i niebo, jednym słowem „wszystko i nic“. Później to montują, zlepiają i puszczają w świat, aby interes szedł. Ja uważam kino za sztukę i dobry film powinien zmusić do wyobrażeń, narzucić wrażenia. A nie „jakieś — coś“, uchwycone i wyświetlane. Niema nic gorszego, jak niefachowe, niezupełne, niedostateczne nakręcanie i zabieranie się do rzeczy. Na tle tych niefachowości, nieumiejętności, powstają rozczarowania i publiczności film nie podoba się. Żyjemy w wieku sportu i filmu, który króluje, pociąga, porywa, zbliża i brata narody. Widziałem film „Polska w obrazach“, gdzie nasze cudne Tatry ze swoim bogactwem są przedstawione. W Szwajcarii ten „krótki kawałek“ wprawił publiczność w zdumienie i żadna propaganda — słowem, czy piórem nie dokaże tego. Zakopane, Tatry, Podhale reprezentowane jest we wszystkich rodzajach i gałęziach sztuki — w malarstwie, rzeźbie, architekturze, muzyce, śpiewie, dziennikarstwie, literaturze, no i w tym jednym filmie dobitnie. Są w Polsce zdolni operatorzy, ale brak ich odczuwamy tu w Zakopanem. Wytwórnie filmowe przysyłały nowicjuszy, debiutantów, którzy w swoim życiu zrealizowali jeden, albo półtora filmu. Tematu nie braknie w sezonie zimowym do filmowania. Tylko potrzeba reżysera o silnej indywidualności, który ma smak, kulturę, inteligencję nie powszednią, któryby stworzył i ukazał publiczności w Polsce, jak najpiękniej, najmocniej piękno przyrody cudnych Tatr — całość imprez sportowych Zakopanego, jako miejscowości o wybitnych walorach dekoracyjnych, sportowych etc. Film taki przyciągnąłby i zainteresowałby wszystkich, bo wszystko, co na Podhalu godnego i ciekawego do pokazania, byłoby sfilmowane. Gdy to się spełni, praca i trud Wasz Z. Przyjaciele Zakopanego i społeczeństwa nie skończy się na 45 dniach sportowych. Stworzenie tak pięknego obrazu z całej przyrody groźnych Tatr i całości tegorocznych imprez sportowych, stanie się nagrodą w postaci stałej reklamy zimowej Zakopanego. Więc film, który pomieści i ogarnie wszystko, będzie kontaktem nawiązującym, magnesem przyciągającym, pobudzi ciekawość u widzów do bliższego poznania i miłego spędzenia sezonu zimowego.

Nietylko na terenie stadionu sportowego, ale na terenie filmu może nastąpić nawiązanie stosunków z całą Polską albo choćby np. z Czechosłowacją. Propaganda filmowa może dać realne wyniki. Rzeczą pożyteczną jest dla ludzi porozumienie się przy pomocy ulotek, gazet, wydawnictw, wogóle porozumienie literackie. Daj Boże, żeby jak najpłodniej i sięgnęła najszerszej nietylko do gabinetów lekarskich i ich pacjentów, ale do ludzi zdrowych, do rzeszy, do masy. Dość często prasa umieszcza feljetyony, korespondencje o Zakopanem, ale to słowo milczące, pisane nie pobudzi tak wyobraźni i wrażliwości, jak piękny, wartościowy, naukowy film.

Reasumuję. Trudności nie są tak wielkie. Organizatorzy Imprez Sportowych powinni porozumieć i zwrócić się do znanego pisarza Andrzeja Struga, przewodniczącego Rady dla spraw kultury filmowej, dalej do pułkownika Łuski, szefa Centralnego Biura Filmowego w Warszawie, którzy swej rady i pomocy nie odmówią. Jednakże trzeba nawiązać kontakt z przemysłowcami, znawcami, przedstawicielami przemysłu filmowego, jak i świetną znawczynią filmu M. J. Wielopolską, znaną pisarką, celem początkowej propagandy. Sprawa jest pilna i nagląca. Chodzi o to, aby przy pomocy Rządu, Gminy, Związku Uzdrowisk, Klimatyki, Tow. Tatrzańskiego, Tow. Przeciwgruźliczego, Sanatorium Z. P. Z. pchnąć na szersze tory propagandę Zakopanego, jako stacji turystycznej, sportowej, klimatycznej, aby przemówiła do tłumów w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Krakowie.

Pomysł nie nowy, a „wymyśli“ go Edison.  
Świerkosz.

## Seson zimowy 1929/1930.

Program Imprez Sportowych.

### Grudzień:

- 26: Jubileusz P. Z. N. (Walny Zjazd).
- 27, 28: Jubileuszowe Konkursa Skoków.
- 28: Bankiet P. Z. N.
- 29: Poświęcenie i otwarcie Stadionu Sportowego.

### Styczeń:

- 1: Bieg sztafetowy 5×10 o mistrzostwo PZN.
- 2, 3: Międzynarodowy pokaz jazdy figur. na łyżwach.
- 4: Międzynarodowy konkurs skoków narciarskich.
- 5, 6: Zimowe zawody strzeleckie o mistrz. Zakopanego.
- 10, 11, 12: Turniej hokejowy (druż. Kraków, Krynica, Cieszyn i Zakopane).
- 15: Dzień otwarcia zawodów hippicznych, Skjöringów i Ski-Skjöringów.
- 16, 18, 19: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
- 20: Zawody Bobsleighowe.
- 21, 22: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
- 23: Bieg narciarski 30—40 klm.
- 25: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
- 25, 26: Narciarskie mistrzostwo okręgu Podhal.
- 28, 29: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
- 30: Rajd konny do Czorsztyna.
- 31: Gymkhana samochodowa na Stadionie sport.

### Luty:

- 1: Zawody narciarskie dla młodzików.
- 2, 4, 6: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
- 7, 8, 9: Międzynarodowy turniej Hokejowy.
- 10, 11, 12, 13: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
- 11—16: Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrz. Polski.
- 14, 15: Pokaz jazdy figurowej łyżwiarzy Polsk.
- 21: Gymkhana motocyklowa na Stadionie sport.
- 22, 23: Międzyklubowe zawody narciarskie.
- 26, 27: Zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr.

### Marzec:

- 1, 2: Bieg tatrzański.
  - 8, 9: Dowolne zawody.
- Nadto od dnia otwarcia czynne będą ślizgawka i strzelnica codziennie w godzinach poza imprezami na Stadionie.

## Sport w Zakopanem.

Z działalności Komitetu Imprez Sportowych. Z przebiegu obrad K. I. S., odbytych jak zwykle co tydzień, we wtorek 19 b. m. okazały się, jak wielkie trudności ma Komitet do przelamania, by całe dzieło doprowadzić do końca. Dziwnem przytem jest, że wysiłki jego spotykają się stanowczo z większym poparciem i uznaniem poza Zakopanem, jak w środowisku bezpośrednio poczynaniami Komitetu zainteresowanym. Świadczy o tem chociażby ta wielka ilość zgłoszonych przez różne osoby i firmy nagród. Do podanego już poprzednio wykazu ofiarodawców, przybawają obecnie następujące osoby i firmy: Krakowska Izba Handlowo-Przemysłowa, Wydawnictwo Ilustr. Kurjera Codziennego, Gremjum Właśc. Hoteli w Krakowie i prezes tegoż Gremjum p. Al. Ritterman, Zarząd hoteli „Francuski“ i „Polonia“ w Krakowie, firma Sadowski z Warszawy, która ofiarowała nagrodę w imieniu domu szampańskiego „Mun“, firma Bols w Kłaśnie, dyrektor Fr. Kosiński z Zakopanego, firma A. Piasecki w Krakowie, firma Geberthner i Wolff w Warszawie, Stanisław Zubek z Zakopanego, firma Solali z Żywca, firma Suchard z Krakowa. Rektyfikacja Warszawska, Zarząd Uzdrowiska, Ekspozytura w Jaszczurówce (300 zł gotówki), firma E. Wedel w Warszawie, firma Józef Fraget w Warszawie, Towarzystwo Kontynentalne dla handlu żelazem Kern i Ska z Krakowa (500 zł gotówka), wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego“, firma Bracia Schiele i Ska z Zakopanego. Magistrat miasta Warszawy. Gorzej natomiast przedstawia się nieco sprawa na terenie Zakopanego,





